

# ckiego Wędrujemy po szlakach Małopolski

## piękne zabytki są nierozwiązane

cje towarzyszące szukaniu psychopatycznego mordercy, ale i rozładować napięcie powstałe po kolejnej kłótni z Żenią (dodajmy wielką, lokalną patriotką).

Nie wspominając o jeziorze Ukiel (Krzywe), które jest prawdziwą perełką stolicy Warmii. Wystarczyło Szackiemu piętnaście minut, by się zjawić nad jego brzegiem, sięść, popodziwiać piękne żaglówki, grających w siatkówkę czy squasha.

Ośrodek sportowo-rekreacyjny nad jeziorem to prawdziwe cudzińko. Całoroczna, nowoczesna przestrzeń przeznaczona jest dla rodzin, a wieczorami zamienia się w urokliwe miejsce z małymi knajpkami, w których można wypić doskonałe piwo z lokalnych browarów.

### Nakoncerty i lody państwa Kroczków

To kolejne wabiki miasta, które ominęły Szackiego. Koncerty, na które chyba są najtańsze bilety w Polsce i lody państwa Kroczków (wpisane na listę dziedzictwa kulinarnego regionu). Te pierwsze podczas wakacji odbywają się niemal każdego dnia w ramach Olsztyńskiego Lata Artystycznego, te drugie zjeść można na Starym Mieście. Są naturalne i niebanalne. Polecam gałkę pietruszkowych i gałkę słonego karmelu. Ten smak naprawdę trudno zapomnieć. ● ©

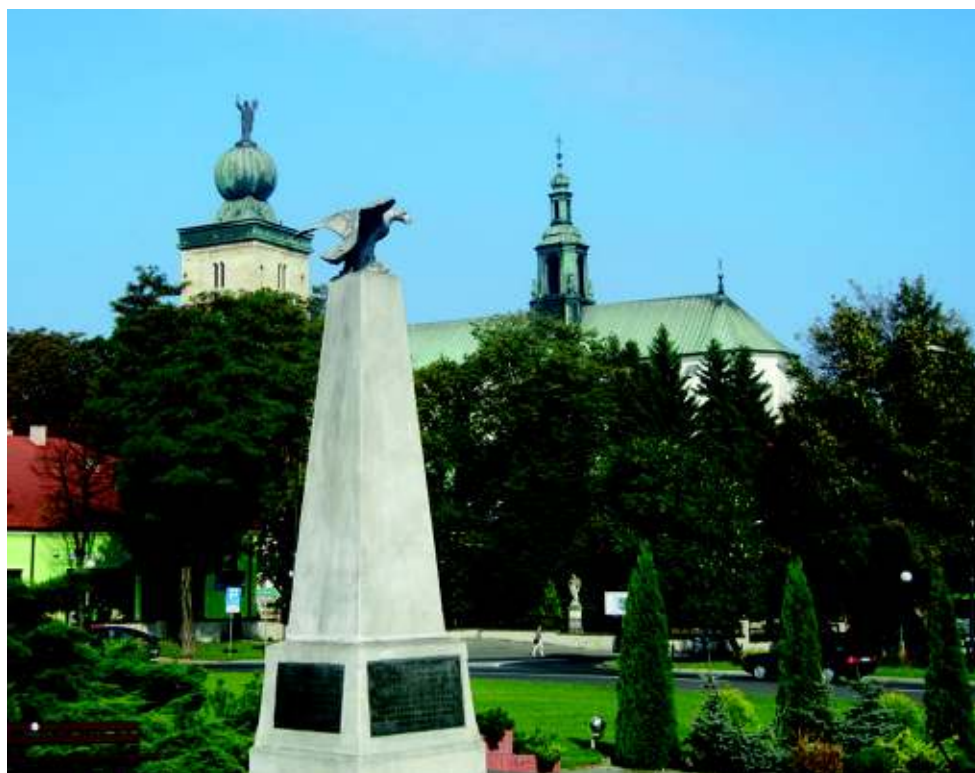
### Akcja

Paulina Piotrowska  
p.piotrowska@gk.pl



Kolejnym miejscem na historycznym szlaku Pierwszej Kompanii Kadrowej jest Miechów - miasto, w którym kobiety witały przybywających żołnierzy kwiatami, a wódz, marszałek Piłsudski otrzymał słynną Kasztanekę. To tam zaczęła się praca polskiej administracji, a na ulicach pojawiła się odezwa do mieszkańców, w której dowódca przekonywał, że w Ojczyźnie znów zapanała pokój.

Kompania Kadrowa przeszła trasę ze Słomnik do Miechowa. W drodze ktoś ofiarował dowódcy oddziału Tadeuszowi Kasprzyckiemu, „Zbigniewowi” konia, by polski oficer nie musiał wchodzić do miasta pieszo. Śpiewając „Hej, strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały”, przy dźwiękach trąbki, strzelcy wmaszerowali na miechowski rynek. Przybyły z oddziałem Stanisław Tor poinformował o powstaniu Komisarjatu Wojsk Polskich pod jego kierownictwem i wydał zarządzenia dotyczące za-



▶ Rynek w Miechowie, na którym co roku mieszkańcy witają maszerującą Kadrówkę

kwatrowania i wyżywienia strzelców oraz zapewnienie normalnego funkcjonowania miasta. Zastępcą Tora był Ignacy Daszyński. Komisarjat stał się załóżkiem polskiej administracji na terenach odbijanych z rąk Rosjan.

Mieszkanek Miechowa przygotowały posiłek dla polskiego wojska. Pomagał strzelcom również hrabia Mieroszewski z Czech. Świadkowie wspominali symboliczną scenę, kiedy to strzelcy ostrzyli bagnety o ka-

mienie ze zbiorowego grobowca powstańców styczniowych.

Wkrótce w mieście pojawił się patrol austriackich dragonów. Kadrówka zajęła kwatery w budynku monopolu spirytusowego. 8 sierpnia do miasta przybył Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski, a za nimi kolejne oddziały strzeleckie pod dowództwem Mieczysława Norwid-Neugebauera.

Wówczas powołano Batalion Kadrowy pod dowództwem Sosnowskiego. Na ulicach roz-

wieszono odezwę „Rząd Narodowy do Ogółu Obywateli Ziemi Kieleckiej. Wojsko rosyjskie opuszcza nasz kraj. Nie powróci już do Polski. W postaci Rządu Narodowego wstępują na ziemię naszą - od tyłu lat przez moskala przemocą wygnane - Prawo, Ład, Spokój, Bezpieczeństwo.”

W Miechowie dowódca Pierwszej Kompanii Kadrowej został Kazimierz „Herwin” Piątek. Po całym dniu odpoczynku 9 sierpnia Kadrówka opuściła

### Marsz usłany kwiatami

● Dariusz Marczewski - burmistrz gminy i miasta Miechów

- Zgodnie z tradycją, co roku Kadrówka odwiedza nasze miasto. Witamy maszerujących już na ulicy Piłsudskiego i idziemy do Rynku. Później uczestnicy marszu odpoczywają w miechowskim amfiteatrze. W ubiegłym roku przeszli także na plac Tadeusza Kościuszki, gdzie na budynku powiatowej biblioteki publicznej o dłoń została tablica upamiętniająca marszałka Józefa Piłsudskiego i wkroczenie Kadrówki. Niedługo nad tablicą pojawi się także orzeł legionowy.

To był ważny moment dla całej historii Polski, a nasza mała ojczyzna - Miechów - jest dumna, że byliśmy jej częścią. Od kilku lat przypominamy, o tym, w jaki sposób witana była w 1914r Kadrówka - idącym żołnierzom rzucono pod nogi kwiaty. Wróciliśmy do tej tradycji i znów witamy ich w ten sposób. Mieszkańcy chętnie w tym uczestniczą.

Miechów i udała się w kierunku Wodzisławia. Tymczasem Eustachy Romer, właściciel majątku Szaple Wielkie, ofiarował Józefowi Piłsudskiemu piękną czteroletnią klaczkę - legendarną Kasztanekę.

W ubiegłym roku Małopolskie Centrum Edukacji „MEC” postawiło w Miechowie tablicę upamiętniającą przemarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej. ● **NA PODST. MATERIAŁÓW STOWARZYSZENIA MAŁOPOLSKIE CENTRUM EDUKACJI „MEC”**

# zie Chińczycy budują miasta widma

ka klatek schodowych, w każdej klatce kilkaset mieszkań. I w ciągu dwóch lat dwustutysięczne miasto gotowe. Takich miast buduje się dziesiątki!

Stolica Ujgurskiego Regionu Autonomicznego Xinjiang, Urumchi, rozwija się i rozbudowuje nie wolniej niż inne regiony Chin. Ale to Ujguria, ze wszystkimi jej nabrzmiałymi problemami. Dla jednych to tylko wschodnia prowincja Chin. Isto lat temu i teraz. Dla drugich (wcześnie tylko dla Ujgurów) to tereny przez Chiny podbite i okupowane. Tego dysonansu poznawczego nigdzie nie doznaje się mocniej niż w stolicy właśnie.

Niby normalne miasto, ale Wielki Brat czuwa. Niby życie na ulicach toczy się naturalnym rytmem, ale nie ma miesiąca, żeby obyło się bez gwałtownych, żywiołowych rozruchów. Zapalnikami może być każde głupstwo, ale konflikt nie wzięty się znikąd. Miedzy Ujgurami i Chińczy-

kami, a więc między skazanymi na siebie sąsiadami niechęć narasta. Miedzy Ujgurami a policją i wojskiem tym bardziej. Ofiary śmiertelne zdarzają się często.

Trwa ramadan. Ujgurzy poszczą. Ale bez przesady. Mięsa, głównie baraniny, jest pod dostatkiem. Z knajpek zniknęło piwo. Pod głównym meczetem w Kaszgarze tłumy. Przede wszystkim starszych mężczyzn. Zjechali się na modły i dysputy z całego Xinjiang. Do Mekki zbyt daleko. Zbyt droga. W przerwach między modlitwami siadają grupkami i rozważają sens życia. Sens istnienia. Sens ducha. Rozmawiają o tym, co ważne. Teraz. Tutaj. I co będzie potem.

Ramadan nie przeszkadza w tym, co ludzie Wschodu lubią najbardziej. W końcu jesteśmy w mieście bazarów. Najważniejszym dniem targowym jest oczywiście niedziela, a zwierzęcy bazar kaszgarski najślawniejszy w promieniu setek kilometrów.

**Na ulicach Kaszgaru stoisk jest tyle, że motorowery przeciskają się z trudem**

Ale czasu nikt w tygodniu nie marnuje, wymiana towarowa toczy się od wczesnego poranka do późnej nocy.

Na ulicach starego Kaszgaru stoisk handlowych jest tyle, że trzykołowe motorowery przeciskają się z trudem. Specjalizacja jest wąska. Mięso, orzechy, przyprawy, owoce, warzywa, słodycze, makarony, gotowe potrawy, napoje... wszystko osobno. W co trzeciej bramie, albo wprost na chodniku maleńka piekarnia. Lub grill z szaszłykami.

Na klienta nie czeka się w skupieniu. Klienta trzeba wabić. Zwykle krzykliwym zachwala-

niem produktów. Hałas więc Europejczyka onieśmiela. Zresztą to problem niewielki, bo Europejczyków tu mniej niż ujęskich milionerów. Mimo że stoisk z tzw. pamiątkami - miedziane naczynia, noże, wyroby ceramiczne, biżuteria - nie brakuje. Miejscowi - Chińczycy również - w tym gorączkowym harmidrze czują się jak ryba w wodzie.

Pod wieczór handel przygasa, ale ulice nie cichną. Bo wieczorem się napełnia żołądki. Ulice i place zamieniają się w jadłodajnie. Setki stoisk wabią zapachem i kolorem. Dużo dymu i aromatu pieczonego mięsa. Kaszgar i Ujguria więc żyją! Warszawska szkoła konserwacji zażytków, czyli budowanie od początku, nie zniszczyła naturalnego ducha i ujęskiej fantazji. Tęsknić jednak będę za tym gładkim światem.

Jedziemy dalej na wschód. Przed nami Chiny właściwe! ● ©

# Jarmark św. Dominika zaprasza do Gdańska

### Gdańsk

**Tegoroczny Jarmark św. Dominika kusi atrakcjami. Stoiska przygotowało aż tysiąc wystawców. Czekaj na nas też 29 bezpłatnych koncertów.**

Monika Jankowska  
redakcja@gk.pl

W zeszłym roku największą imprezę plenerową w północnej Polsce, czyli gdański Jarmark św. Dominika, odwiedziło 7 mln osób. Organizatorzy liczą, że teraz gości będzie jeszcze więcej, tym bardziej że wprowadzono specjalne udogodnienie dla kierowców.

Swój samochód w weekendy możemy zostawić na parkingu w okolicy stadionu PGE Arena, a do centrum dojedziemy bezpłatnym autobusem.

- Jarmark to 755 lat tradycji, 23 dni zabawy, mnóstwo emocji, dobrej muzyki i niecodzienna oferta handlowa. Tu znaleźć można przedmioty ciekawe, rzadkie, zadziwiające - starocie, wyroby artystyczne i rzemieślnicze - zachęca Joanna Czaderna-Szreter, dyrektor programowa imprezy. Wydarzeniu towarzyszą m.in. koncerty. Wśród piosenkarzy znaleźli się m.in. Monika Brodka, Mela Koteluk i Kamil Bednarek. ●

**755**  
25 lipca - 16 sierpnia  
**JARMARK**  
**ŚW. DOMINIKA**  
GDAŃSK 1260-2015